lad

Małpa

Sadzam dupę na szezlong przez to, że...
Myślę sobie: Fajnie dziś zdechnąć byłoby
Pytasz przez co z resztą, nie wiesz o mnie nic
Często robię dobre miny tylko mówiąc: Miło mi
Gruby to mi zabawny instagramik masz
Bardziej bawi mnie jak łatwo jest omamić was
Co mnie wykończy - mam na to parę typów
Niegroźny konflikt mi, mam paru typów
Parę fobii, popierdolonych lęków
Biorę chłodny łyk sopli, czerwony jak Liverpool
Jest mi lżej na sercu i mniej mi się kręci w dyni
Panie odsuń ten kielich - po czym kurwa mnie uczynił
W chuju mam imidż
Możesz mnie winić za labirynt, który wynikł
To efekt zimy, którą wkuwam sobie w żyły by czuć chłód
By mówić o tym teraz i tu

Biorę własne życie na klatę i biegnę
Zbieram w koszyk to, co jest wam niepotrzebne
Mówię o tym, co dla was jest nieistotne
Zostawiając ślad, który w ziemię nie wsiąknie
Biorę własne życie na klatę i biegnę
Zbieram w koszyk to, co jest wam niepotrzebne
Mówię o tym, co dla was jest nieistotne
Zostawiając ślad, który w ziemię nie wsiąknie
Właśnie tego uczy mnie ekipa (Aha...)
Każda rana może zostać zszyta (Tak jest...)
Nie ma gleby, z której nie da się wstać (Nie ma...)
Znajdziesz drogę, pozostawiam ci ślad

Wokół mnie ludzie, którzy w trudzie walczą o swój byt
Czasem chce uciec przed uczuciem, że ten świat jest zły
Mam jedno kurwa życie i czas opuścić dom
Pożegnać okolicę, ziemię nasączyć łzą
Zapełnić czystą kliszę, w nieznane zrobić krok
Opisać to, co widzę, tak byś mógł dotknąć to
Ich wrogo ostrzą zęby i mówią to, co chcą
Klęski rodzą legendy, zamienię swe leki w broń
U boku mam drużynę, nie ginę idąc z nią
To mi dodaje skrzydeł, kieruje w chmury wzrok
Bywałem w życiu na dnie, nie tęsknie za tym dziś
Nawet, gdy znów upadnę, wstanę, by dalej iść
Spełniłem wiele marzeń, wysnutych jako nikt
Przed mikrofonem staje, jak przed ołtarzem; krzyż
Przebyłem długą drogę i zdążyłem na czas
By zostawić tutaj swój ślad...

Biorę własne życie na klatę i biegnę
Zbieram w koszyk to, co jest wam niepotrzebne
Mówię o tym, co dla was jest nieistotne
Zostawiając ślad, który w ziemię nie wsiąknie
Biorę własne życie na klatę i biegnę
Zbieram w koszyk to, co jest wam niepotrzebne
Mówię o tym, co dla was jest nieistotne
Zostawiając ślad, który w ziemię nie wsiąknie
Właśnie tego uczy mnie ekipa (Aha...)
Każda rana może zostać zszyta (Tak jest...)

Nie ma gleby, z której nie da się wstać (Nie ma...)
Znajdziesz drogę, pozostawiam ci ślad

Zostanie po mnie więcej... klęska nie wchodzi w grę...
Możesz wszystko osiągnąć... w ich żyłach płynie krew...
Ciągle w drodze, do linii horyzontu...
Nigdy się nie poddam... bez swojego początku...

Zostanie po mnie więcej... klęska nie wchodzi w grę...
Możesz wszystko osiągnąć... w ich żyłach płynie krew...
Ciągle w drodze, do linii horyzontu...
Nigdy się nie poddam... bez swojego początku...

Biorę własne życie na klatę i biegnę
Zbieram w koszyk to, co jest wam niepotrzebne
Mówię o tym, co dla was jest nieistotne
Zostawiając ślad, który w ziemię nie wsiąknie
Biorę własne życie na klatę i biegnę
Zbieram w koszyk to, co jest wam niepotrzebne
Mówię o tym, co dla was jest nieistotne
Zostawiając ślad, który w ziemię nie wsiąknie
Właśnie tego uczy mnie ekipa (Aha...)
Każda rana może zostać zszyta (Tak jest...)
Nie ma gleby, z której nie da się wstać (Nie ma...)
Znajdziesz drogę, pozostawiam ci ślad

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!